

## Diabeł w psychoanalizie i nie tylko

Autor tekstu: **Lucyna Nieuważna**

Psychoanaliza stara się ukazać przyczyny narodzin idei Diabła w podświadomości ludzkiej. Do czego potrzebny był (i nadal jest) człowiekowi Szatan. W psychoanalizie Diabeł jawi się tylko i wyłącznie jako personifikacja życia instynktownego człowieka. Związane jest to przede wszystkim z seksualnością człowieka, jego popędami i podświadomymi pragnieniami.

Według Jonesa historia diabła pokrywa się z historią trwóg i lęków właściwych jednostkowej sferze psychicznej. Wiara w diabła stanowi w znacznej mierze uzewnętrznienie dwu serii stłumionych pragnień wypływających z dziecięcego kompleksu Edypa, mianowicie z pragnienia naśladowania pewnych cech postaci ojca i z pragnienia przeciwstawienia się mu. [...] Diabeł jest odzwierciedleniem czterech różnych doświadczeń psychicznych: ojca, którego otacza podziw i któremu dziecko rzekomo zazdrości mocy seksualnej (stad właśnie bierze się pełna zmysłowości i żądy postać demona); ojca, wobec którego żywi się zdecydowaną wrogość i który sam zresztą jest nastawiony wrogo do syna (stad postać diabła jako szafarza kar i zniszczeń); syna, który współzawodniczy z ojcem rozmyślnie naśladowującym Boga (diabeł jako „małpa Boga”); syna, który rzuca wyzwanie ojcu — wielkiego buntownika występującego przeciw Bogu i strąconego z nieba. [...] Jeśli Bóg sprawiedliwy i miłosierny jest substytutem ojca, to trudno się dziwić, iż także wrogość wobec ojca, skutkiem której syn nienawidzi go, boi się go i na niego narzeka, znalazła wyraz w kreacji Szatana. [1]

Jung uważa Diabła za metaforę ściśle związaną z zachowaniami człowieka. Siła Jego leży właśnie w tym, że jest on ukrywany w człowieku. Filozof również podejmuje próbę interpretacji znaczenia Trójcy świętej oraz skrywanego jej czwartego elementu. Choć Trójca święta jest niekompletnym dziełem, uważanym za sztuczny, bowiem człowiek ma do czynienia z czterema żywiołami, stronami świata, barwami, smakami, aspektami orientacji psychicznej. Wprawdzie bazując na pitagorejskiej symbolice liczb, jest liczbą doskonałą, uwzględnia bowiem początek, środek i zakończenie (w tej samej szkole uważano, że dusza ludzka nie jest trójkątem lecz kwadratem). Trójca uwzględnia dynamiczność procesów twórczych, mianowicie dotyczy powstania, rozwoju i upadku (teza, antyteza i synteza). Trójca święta obrazująca Boga-Ojca, Syna i Ducha Świętego nie uwzględnia jednak jednego znaczącego czynnika. Jest nim Szatan. Pierwotnie według pierwszych teorii gnostyckich Diabeł był pierwszym synem Boga, dlatego też Chrystus jest jego bratem. Obraz krzyża reprezentuje czwórcę.

Czynnik czwarty oznacza „urzeczywistnienie”, a tym samym przejście w zasadniczo inny stan, mianowicie w stan materii kosmicznej, która, zgodnie z autorytatywną wypowiedzią podporządkowana jest „księciu tego świata”. Materia bowiem jest najskrajniejszym przeciwieństwem ducha. Jest ona prawdziwą kryjówką diabła. [2]

W trójcy świętej przemienionej w czwórcę każdy człon ma określoną zależność, Bóg-Ojciec wydał na świat dwóch synów dobrego Chrystusa, i jego przeciwnika Szatana, a Duch św. jest tym który godzi obie te przeciwne siły. Czwórca jednakże może być uważana właśnie za czynnik pochodzący od Diabła. Czwórka jest podwójną dwójką, a dwójka stworzona została drugiego dnia stworzenia (w tym dniu Bóg oddzielił wody górne od dolnych i nie ocenił tego jako rzeczy dobrej, tak jak to robił w inne dni), kiedy to pod wieczór Bóg wyraźnie nie całkiem był zadowolony z rezultatu. Binarius to diabeł niezgody, a zarazem pierwiastek żeński (Liczby parzyste są - zarówno na Wschodzie, jak i na Zachodzie — żeńskie). Powodem niezadowolenia Boga w drugim dniu stworzenia było to, że tego złowieszczonego dnia w naturze wypełził wąż, i natychmiast uwiódł Ewę, spokrewnioną z nim dzięki swej binarycznej istocie. [3] W chrześcijaństwie trójca jest doskonałym tworem, czynnik czwarty nie może występować w formie relewantnej, a jedynie jako zasada sprzeczna. Jednak dla psychoanalityków relatywizm dobra i zła, jako zasady harmonizującej świat jest oczywisty. Życie jest rezultatem „tchnienia” Ojca w dwie postaci, dobrego syna i złego syna. I tak konflikt dwójcy (Chrystusa i Szatana) zostaje dopełniony przez zasadę czwórca. Rytm wyznacza wówczas trójkąt, ale symbolem tego procesu jest czwórca [4].

Czwórca jest symbolem jaźni (wg terminologii psychologicznej jest to psychiczna całość, człowieka, obejmuje przy tym częściowo naszą świadomość i nieświadomość) [5], jednakże to trójca jest najpełniejszą formą archetypu. Wprawdzie trudno jest odróżnić jaźni od obrazu Boga, w naszej świadomości jaźni jest przeciwieństwem Bóstwa. Oba czynniki są od siebie zależne i jeden bez drugiego istnieć nie może. Zło i dobro razem występują jako nieodzowne siły rządzące światem. Na jej całość składać się musi również ciemność, bowiem łączą się ona z jakimś dobrem.

Według Zygmunta Freuda przez mitologię człowiek przypisał bogom cechy nieosiągalne bądź też zakazane, których podświadomie pragnął.

Teraz jednak człowiek bardzo zbliżył się do osiągnięcia tego ideału, bez mała sam stał się bogiem, w taki sposób, w jaki podług powszechnego sądu ludzkiego zwykło się osiągać ideał: [...] tylko połowicznie [6].

Współcześnie człowiek na drodze rozwoju naukowo-technologicznego osiągnął te ideały, uwierzył w siebie oraz moc swoich możliwości, w ten sposób zbliżył się do bóstw, ale to nie zapewniło mu szczęścia, którego tak pragnie.

Ponieważ Bóg jest dla Freuda tylko fizyczna sublimacją ojca, w ofierze totemicznej zabity i poświęcony zostaje sam Bóg właśnie. Ojciec zostaje zabity, następuje śmierć boga, która odkupiona być musi krwawą śmiercią syna [7]



Nietzsche poniekąd uzasadnia nieodzowność istnienia siły dobra i zła. W swoich rozważaniach na temat tragedii greckiej, opisuje dwie siły: apolińską i dionizyjską. Są one sobie sprzeczne jednakże nieodzowne, bowiem wspólnie składają się na tragizm człowieka. Próba zachowania optimum, skłoniła ludzi do stworzenia imaginacji wyższego stworzenia, którym obarczyła swój los. Owe tuszowanie bezsensu ludzkiego istnienia, stało się przyczyną uczynienia poniekąd boga „kozłem ofiarnym”. Skoro człowiek teraz niszczy swój transcendentny twór, niszczy zarówno to, co dobre, w ludzkim rozumieniu, jak i to co złe. Jeśli Boga nie ma, również Szatan nie istnieje. Skoro człowiek ich powołał do życia, to sprawcą wszystkiego jest on sam. Siły apolińskie i dionizyjskie uzupełniają się, pozwalają człowiekowi eliminować uczucie wstydu. Wprawdzie Nietzsche odrzucał chrześcijaństwo, jednakże postać Diabła nie jest tożsama tylko z tą religią. Współcześnie człowiek (nie każdy) przyporządkowuje sprawy cielesne Szatanowi, duchowe — Bogu. Nie jest to do końca zgodne. Lucyfer jest duchem postępu, więc skupia się w sferze apolińskiej. Jednakże przez cielesność przyporządkowuje się go sferze dionizyjskiej. Nie można odrzucić żadnej z tych sfer, człowiek jest analogią istoty transcendentnej, pierwotnemu Jahwe. Rozum przeciwstawia się ciału i odwrotnie. Człowiek stara się znaleźć drogę by zaspokoić potrzeby zarówno umysłu jak i ciała. Nie można niwelować potrzeb jednego z nich. Są to dwie siły rządzące człowiekiem. Chyba, że spojrzymy na to wszystko z przymrużeniem oka.

---

Przypisy:

[1] A. M. di Nola, *Diabeł*, Kraków 1997, s. 16-19

- [ 2 ] C. G. Jung, *Próba psychologicznej interpretacji dogmatu o trójcy świętej* [w:] *Archetypy i symbole*, Warszawa 1993, s.199
- [ 3 ] C. G. Jung, *Próba psychologicznej interpretacji dogmatu o trójcy świętej* [w:] *Archetypy i symbole*, Warszawa 1993, s. 206
- [ 4 ] Tamże, s. 204
- [ 5 ] C. G. Jung, *Próba psychologicznej interpretacji dogmatu o trójcy świętej* [w:] *Archetypy i symbole*, Warszawa 1993, s. 57
- [ 6 ] Z. Freud, *Kultura jako źródło cierpień*, Warszawa 1999, s. 38
- [ 7 ] M. Eliade, *Okultyzm, czary, mody kulturalne*, Kraków 1992, s. 10

**Lucyna Nieuważna**

Studentka drugiego roku filologii polskiej, specjalność medialna oraz kulturoznawstwo, członek Studenckiego Koła Naukowego Młody Menadżer.

[Pokaż inne teksty autora](#)

(Publikacja: 27-12-2009)

[Oryginał.](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,7045) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,7045>)

Contents Copyright © 2000-2009 Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2009 Michał Przech

Autorem portalu Racjonalista.pl jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.  
Właścicielami portalu są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tego portalu i jakiegokolwiek jego części.

Wszystkie strony tego portalu, wliczając w to strukturę katalogów, skrypty oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tego portalu oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tego portalu i nie korzystać z jego zasobów.

Informacje zawarte na tym portalu przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów portalu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na portalu. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki zawiera.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych portalu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do [redakcja@racjonalista.pl](mailto:redakcja@racjonalista.pl)